



Znamy się ze słyszenia: Renata Lisowska-Urbanowicz o festiwalu „Gdańsk w Wilnie”

 zw.lt/wilno-wilenszczyzna/polskie-akcenty-na-narodowym-forum-praw-czlowieka

10 grudnia
2018


Fot. Joanna Bożerodska

„Tego typu Forum na Litwie odbywa się po raz pierwszy. Pretekstem była 70. rocznica uchwalenia przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Sądzę, że jest to dobra okazja do mówienia o prawach człowieka jako o pewnej całości. Podczas wydarzenia omówiono prawa mniejszości narodowych, sprawy osób niepełnosprawnych, kwestie pomocy socjalnej czy prawa mniejszości seksualnych lub równości płci. Warto podkreślić, że te kwestie ulegają zmianie na terenie Unii Europejskiej. Forum było taką próbą mówienia o prawach człowieka z przedstawicielami organizacji pozarządowych, mediów i świata akademickiego” – powiedział zw.lt Andrzej Puksztó, szef katedry Uniwersytetu Witolda Wielkiego, który był z kolei jednym z organizatorów wydarzenia.


Andrzej Puksztó/Fot. Joanna Bożerodska

W ramach Forum odbyły się dyskusje w których udział wzięli miejscowi Polacy. Politolog Andrzej Puksztó był moderatorem dyskusji „Prawa mniejszości narodowych: jak wyznaczać standardy?”, a jej uczestnikami byli m.in. Ewelina Dobrowolska, prawniczka Europejskiej Fundacji Praw Człowieka; redaktor naczelny ru.delfi.lt Oleg Jerofejew.

„Z prawami mniejszości narodowych nie tylko na Litwie, ale również w UE jest pewna plątanina. I sądę, że przez pewien czas pozostanie. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej kładą większy nacisk na te problemy niż kraje Europy Zachodniej, gdzie generalnie standardy są utrwalone. Natomiast na Węgrzech, w Rumunii czy krajach bałtyckich jest wiele do wyjaśnienia. Dlatego warto o tym rozmawiać i dyskutować. Czasami ubolewam, że liderzy polskich organizacji na Litwie nie mówią o prawach mniejszości w szerszym kontekście praw człowieka” – zaznaczył Puksztó.

Zdaniem prawniczki Eweliny Dobrowolskiej problem mniejszości narodowych na Litwie polega na braku regulacji prawnych w tej dziedzinie. „Mamy Konwencję i nie możemy zapewnić wpisanych do niej praw. Mam tu na myśli nazewnictwo ulic i miejscowości, imion i nazwisk. Nie ma żadnej reglamentacji, pomimo to, że orzeczenia sądu do tego zobowiązują” – podkreśliła. Jako przykład podała orzeczenie Najwyższego Sądu Administracyjnego, zgonie z którym Litwa ma obowiązek przyjęcia regulacji prawnych

dotyczących dwujęzycznych tablic. „Ma to w opinii sądu zrobić rząd, natomiast na dzień dzisiejszy nie ma nic, a należy pamiętać, że orzeczenie jest z 2015 roku” – powiedziała Dobrowolska.



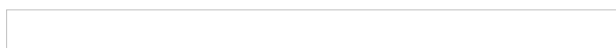
Andrzej Pukszo i Ewelina Dobrowolska/Fot. Joanna Bożerodska

W panelu „Społeczne prawo do informacji i rola mediów” wystąpiła dziennikarka portalu zw.lt oraz prezeska Polskiego Klubu Dyskusyjnego Ewelina Mokrzecka. W panelu wzięli udział również prof. Audronė Nugaraitė z Uniwersytetu Witolda Wielkiego, redaktorka naczelna LRT Monika Garbačiauskaitė-Budrienė, doradca w Urzędzie Kontrolerów Sejmowych Vytautas Valentinavičius, Inspektorka Etyki Dziennikarskiej Gražina Ramanauskaitė, szef działu śledczego portalu 15min.lt Šarūnas Černiauskas, rosyjski dziennikarz opozycyjny Mikhail Maglov.

Černiauskas na samym początku podkreślił, że fundamentem wolności słowa jest obowiązek polityków, a także urzędników instytucji państwowych udzielać odpowiedzi dziennikarzom. „Społeczeństwo ma prawo wiedzieć o ich działaniach wszystko. Niestety na Litwie rośnie liczba polityków, którzy mówią: „Z tym dziennikarzem rozmawiać nie będę; do tej gazety czy telewizji nie pójdę, bo uprawiają propagandę”. W rzeczywistości dziennikarze nie uprawiają propagandy, jest to zwyczajna krytyka, która jest niezbędna, żeby nasze społeczeństwo, a co za tym idzie – państwa, mogło normalnie funkcjonować” – oświadczył dziennikarz.

Vytautas Valentinavičius zwrócił uwagę na to, iż media mają prawo do informacji, a społeczeństwo do informacji obiektywnej. „Dużą rolę powinny tu odgrywać mechanizmy samoregulacji, kodeksy etyki dziennikarskiej. Niestety nie wszystkie media są w ich posiadaniu, stąd mamy dziś kryzys mediów na Litwie. Z jednej strony zdarza się, że politycy czy instytucje odmawiają podania informacji, z drugiej – spada zaufanie społeczeństwa do mediów, które uczestniczą w jakichś rozgrywkach” – zauważył.

„Obecnie trwa walka o tych kilka metrów kwadratowych wolności słowa. Media są atakowane przez rządzących na całym świecie. Wystarczy spojrzeć na stosunek prezydenta Trumpa do prasy. Pod tym względem Litwa nie jest wyjątkiem” – powiedziała szefowa LRT Monika Garbačiauskaitė-Budrienė. Dodała, że popiera przejrzystość działania mediów, natomiast pewne rozwiązania są narzucane prasie bezdyskusyjnie przez rządzących.



Ewelina Mokrzecka/Fot. Joanna Bożerodska

Dziennikarka Ewelina Mokrzecka w swoim przemówieniu zaznaczyła, że polska prasa na Litwie boryka się z podobnymi problemami, jak prasa litewska. „Spora część polskojęzycznych mediów na Litwie pośrednio lub bezpośrednio jest pod kontrolą jednej partii – AWPL-ZChR. Jako Radio „Znad Wili” i portal zw.lt próbujemy krytycznie przyglądać

się poczynaniom tego ugrupowania, jej polityków czy oddelegowanych urzędników. Natomiast bardzo często stykamy się z ograniczaniem przez partyjnych funkcjonariuszy naszego prawa do informacji. Np. w rejonie wileńskim, który jest rządzony przez AWPL mamy ograniczony dostęp do placówek samorządowych, szkół, ośrodków kultury. Często spotykamy się z tym, że zamykane są przed nami po prostu drzwi” – powiedziała. Wskazała, że problem z jakim boryka się polska prasa na Litwie to brak odpowiedzialnego finansowania przez państwo litewskie. „Jedynie 7 proc. naszego budżetu stanowią środki finansowe, które uzyskujemy w ramach konkursów od litewskich instytucji. Naszą misją jest zachowanie i promocja polskiej kultury, a także walka z rosyjską propagandą. Polacy na Litwie stanowią 7 proc. ogółu mieszkańców i niestety większość jest mocno – pod wpływem atrakcyjnych mediów rosyjskich – zrusyfikowana” – podkreśliła Mokrzecka. Dodała, że państwo litewskie powinno poważnie przyjrzeć się finansowaniu i wspieraniu polskich mediów w kraju.

Prof. Audronė Nugaraitė z Uniwersytetu Witolda Wielkiego, była doradczyni prezydent Litwy była zgodna z dziennikarzami – media powinny być niezależne. Przyznała również rację, iż jest zdecydowanie inaczej. „W regionach powstają media zależne od samorządów. Musimy wspierać media niekomercyjne: oświatowe, dziecięce, kulturalne” – powiedziała. Odniosła się również do finansowania mediów polskich: „Dobrze, że dajemy na polskie media nawet tych parę procent, ale litewscy Polacy zasługują na o wiele większe finansowanie ze strony państwa. Na uwagę zasługuje fakt, że ta mniejszość boryka się z problemami w dziedzinie dostępu do informacji. Musimy wspierać niezależne polskie media” – podkreśliła.

„Nasze prawo prasowe jest dosyć dobre i przejrzyste. Regulacje odpowiadają standardom unijnym i światowym. Jednak bardzo wiele zależy od tego jak to prawo jest wcielane w życie. A z tym niestety jest różnie. Podobnie jak różnie jest i z przejrzystością, obiektywizmem mediów, a wymogi i oczekiwania społeczne także w tej dziedzinie są bardzo wysokie” – podsumowała inspektorka Etyki Mediów Gražina Ramanauskaitė.

Tagi: [Ewelina Dobrowolska](#) [Narodowe Forum Praw Człowieka](#)